

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wegry/97774,Laszlo-Ivn-Kovcs-glownodowodzacy-zaulka-Corvina.html>



ARTYKUŁ

László Iván-Kovács - głównodowodzący załuka Corvina

Autor: ISTVÁN GALAMBOS 30.12.2022

Choć rewolucja i walka zbrojna objęły cały kraj, to stolica Węgier była pierwszym i symbolicznym miejscem buntu przeciwko dyktaturze bolszewickiej. Jednym z centrów tej rewolty był zaułek Corvina, gdzie Sowiecom dawał się we znaki László Iván-Kovács.

„Kto dał wam prawo do robienia tych wszystkich rzeczy,

Wy, partia krwio pijców

Podli łajdacy, szaleni ludzie”

- fragment wiersza Lászla Ivána-Kovácsa

Jeszcze na początku XX w. Budapeszt rywalizował z Wiedniem o miano centrum rządowego i kulturalnego Austro-Węgier i był uważany za światowe miasto cywilizacji zachodniej. Po II wojnie światowej stał się natomiast jednym z najbardziej wysuniętych na zachód bastionów interesów sowieckich.

Światowa opinia publiczna - w tym lewicowi politycy, pisarze i myśliciele - nierzadko dopiero w następstwie węgierskiej wojny o niepodległość pierwszy raz dostrzegła prawdziwą naturę komunistycznej dyktatury. Na Węgrzech ustanowiono po wojnie bolszewicki reżim, bardzo podobny do stalinowskiego, pod przywództwem sekretarza generalnego partii Mátyása Rákosiego. W 1953 r. wydawało się, że śmierć Józefa Stalina może nieco złagodzić uścisk dyktatury. Imre Nagy, który z woli Związku Sowieckiego został premierem Węgier, ogłosił politykę „nowego etapu”.

Chociaż reforma przeprowadzona przez Nagya nie dotyczyła zasadniczych elementów władzy zorganizowanej w stylu bolszewickim, takich jak system jednopartyjny czy gospodarka planowa, to zniesienie obozów internowania, ograniczenie terroru państwowego, obietnica poszanowania „socjalistycznej praworządności”, przyhamowanie przymusowego uprzemysłowienia i deklaracja podniesienia poziomu życia wzbudziły nadzieje w społeczeństwie.

Studenci Politechniki Budapeszteńskiej, w ramach solidarności z Polakami, zapowiedzieli manifestację 23 października 1956 r. pod pomnikiem gen. Józefa Bema. Demonstracja przerodziła się w rewolucję, rewolucja - w wyniku interwencji wojsk sowieckich - przerodziła się w walkę o wolność, a zaułek Corvina stał się jednym z najważniejszych i

symbolicznych miejsc tej walki.

Wiosną 1955 r. Nagy został jednak zdymisjonowany. Podczas gdy na szczytach władzy doszło do przywrócenia starych porządków, w tym samym czasie węgierska opinia publiczna coraz bardziej uparcie, choć zupełnie bezpodstawnie, z nadzieją oczekiwała na wycofanie wojsk sowieckich z Węgier.

Latem 1956 r. niezadowolenie powoli osiągało punkt wrzenia, społeczeństwo węgierskie ostatecznie skonfrontowało się z dyktaturą, co więcej, nawet w partii komunistycznej byli tacy – głównie zwolennicy Nagya – którzy nawoływali do zmian. Jednocześnie większość obywateli już nie zadowoliliby się reformą ustrojową proponowaną przez Nagya, lecz żądała demokracji wielopartyjnej i wolnych wyborów.

Pozycję partii komunistycznej, która w 1948 r. przyjęła nazwę Węgierska Partia Pracujących, podkopywały w październiku 1956 r. wiadomości, że w PRL doszło do fali demonstracji. Studenci Politechniki Budapeszteńskiej, powołując się na wielowiekową przyjaźń polsko-węgierską, w ramach solidarności z Polakami zapowiedzieli manifestację 23 października 1956 r. pod pomnikiem gen. Józefa Bema, polskiego bohatera rewolucji węgierskiej w latach 1848-1849.

Demonstracja przerodziła się w rewolucję, rewolucja – w wyniku interwencji wojsk sowieckich – przerodziła się w walkę o wolność, a zaułek Corvina stał się jednym z najważniejszych i symbolicznych miejsc tej walki.



Węgry, Budapeszt, październik 1956. Sowiecki czołg usiłuje usunąć barykadę drogową w stolicy Węgier podczas antyrosyjskiego powstania Węgrów. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Serce rewolucji

W czasie powstania najbardziej zacięte walki toczyły się w stolicy, zwłaszcza w dzielnicach śródmieścia. W pobliżu zaułka Corvina, w dzielnicach VIII i IX, operowały prawdopodobnie 33 małe grupy zbrojne.

Oddziały powstańcze działały niezależnie, pod komendą wybranych przez siebie dowódców, ale oczywiście istniał między nimi pewien rodzaj luźnej współpracy. Pod dowództwem komendantów zaułka Corvina znajdowało się 16 grup, liczących ok. 1,2 tys. członków. Sam głównodowodzący, László Iván-Kovács, znacznie przesadzając, oceniał liczbę powstańców z zaułka Corvina na blisko 5 tys. osób.

Zaułek ten znajdował się przy jednej z najbardziej ruchliwych dróg prowadzących do centrum miasta, na linii al. *Nagykörút* (Wielki Bulwar), przy skrzyżowaniu z ul. *Üllői*. Położenie zaułka Corvina było bardzo korzystne z militarnego punktu widzenia. Był on otoczony cztero- i pięciopiętrowymi budynkami, z pojedynczymi wąskimi wyjazdami na al. *Nagykörút* i ul. *Üllői*, przez które nie mogły przejechać czołgi.

Za ulokowaniem w nim centrum oporu przemawiały również, znajdująca się w pobliżu stacja benzynowa oraz stołówka w suterenie szkoły przy sąsiedniej ul. *Práter*. Stacja była ważna dla napełniania butelek benzyną do podpalania czołgów, a stołówka dla wyżywienia rewolucjonistów.

O bohaterstwie powstańców z zaułka Corvina wielokrotnie wspomniano w ówczesnej prasie rewolucyjnej. Dokonali oni spektakularnych akcji: przejęli kontrolę nad okolicznymi ulicami, zdobyli działa przeciwpancerne, wozy bojowe, jak również zniszczyli wiele sowieckich czołgów – i to w starciu z jedną z najpotężniejszych armii na świecie.

Takich efektów nikt by się nie spodziewał po cywilach, bez wyszkolenia wojskowego, w których szeregach walczyły również dzieci. Z tego powodu wielu przypisywało te sukcesy żołnierzom z pobliskich koszar im. Györgya Kiliána, których dowódca, płk Pál Maléter, z początku – zgodnie z rozkazem swojego przełożonego – zaatakował rewolucjonistów, ale później nawiązał z nimi współpracę i walczył po ich stronie.

Dzięki poparciu rewolucjonistów z zaułka Corvina Maléter został mianowany ministrem obrony. A gdy wybuchła rewolucja, rząd premiera Nagya, ponownie powołanego przez partię jako rozwiązanie awaryjne, podjął z przywódcami powstania negocjacje w sprawie zawieszenia broni i zapewnił im miejsce w sztabie planowanych nowych sił zbrojnych, czyli Gwardii Narodowej.

O bohaterstwie powstańców z zaułka Corvina wielokrotnie wspomniano w ówczesnej prasie

rewolucyjnej. Dokonali oni spektakularnych akcji: przejęli kontrolę nad okolicznymi ulicami, zdobyli działa przeciwpancerne, wozy bojowe, jak również zniszczyli wiele sowieckich czołgów. Takich efektów nikt by się nie spodziewał po cywilach, bez wykształcenia wojskowego, w których szeregach walczyły również dzieci.

Wśród rewolucjonistów istniały jednak również różnice zdań. W związku Corvina do szczególnie ostrych konfliktów dochodziło między głównodowodzącym Ivánem-Kovácssem a Gergelyem Pongrátzem (który go „zastąpił” i aresztował) oraz między ich zwolennikami. Wynikało to przede wszystkim z odmiennej oceny sytuacji oraz, w pewnej mierze, z rywalizacji o władzę.

Iván-Kovács miał zaufanie do płk. Malétera, którego nominację na ministra obrony również popierał. Namawiał też – pod pewnymi warunkami – do porozumienia się z rządem. Iván-Kovács był bowiem zdania, że powstańcy nie są w stanie na dłuższą metę utrzymać się przeciwko siłom sowieckim, podczas gdy zastępca dowódcy Pongrátz i jego bracia nie ufali rządowi Nagya. Na emigracji i do pewnego stopnia po zmianie reżimu zwyciężyła sprawiedliwość ocalałych.

Iván-Kovács po klęsce powstania pozostał jednak na Węgrzech i kontynuował walkę o niepodległość narodową, system wielopartyjny i sprawiedliwość społeczną. Jego wybór w kontekście późniejszego skazania go na karę śmierci okazał się równie ważny, jak jego działalność rewolucyjna.

Przez długi czas emigracja – a później społeczeństwo węgierskie – dowiadywała się szerzej o konflikcie między tymi dwoma legendarnymi dowódcami jedynie z wypowiedzi Pongrátza, który uciekł za granicę, aby uniknąć pewnego wyroku śmierci. Pongrátz nazywał Ivána-Kovácsa zdrajcą i nawet w późniejszych latach nie był w stanie przyznać się do błędu.

Iván-Kovács był zdolnym dowódcą wojskowym, który kierując walkami, nie zapominał o człowieczeństwie. Przekazywał rannych żołnierzy sowieckim dowództwu sowieckiemu. Zakazał samosądów na jeńcach uważanych za „awoszków” (ÁVO) – funkcjonariuszy straszliwej policji politycznej – i chciał za wszelką cenę zachować prawowitość rewolucji. Niektórzy z jego towarzyszy broni po części właśnie dlatego uważali go za zdrajcę – a te niesprawiedliwe i fałszywe oskarżenia wielu z nich wygłaszało nawet po jego egzekucji, chociaż Iván-Kovács bez wątplenia należał do legendarnych postaci i męczenników rewolucji.



Pomnik Rewolucji 1956 w węgierskim Rönök. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna (autor: Darinko)

Przeciwko niesprawiedliwości

Urodził się 18 sierpnia 1930 r. w Debreczynie. Koniec wojny zastał rodzinę w Bawarii. Ojciec, starszy sierżant węgierskiej armii królewskiej, dostał się do niewoli amerykańskiej. Obowiązek utrzymania najbliższych spoczął na Lászlu, jako najstarszym synu, mimo że dopiero wchodził w wiek dojrzewania. Dostał przepustkę z koszar i zgłosił się do pracy, a konserwy, które otrzymywał jako wynagrodzenie, były dla rodziny sposobem na przeżycie. Na podwórku koszarowym zaczął grać w piłkę nożną, co stało się później jego źródłem utrzymania. Rodzina wróciła na Węgry w październiku 1945 r., ojciec dołączył do nich dopiero w sierpniu 1946 r.

Iván-Kovács junior zdał maturę w Debreczynie w 1951 r., ale – ze względu na wojskową przeszłość ojca i jego „zachodni” epizod jeniecki – nie mógł marzyć o kontynuowaniu nauki, chociaż interesował się zarówno karierą wojskową, jak i prawniczą.

„Nigdy nie otrzymałem niczego od partii komunistycznej. Nie mogłem dostać stypendium, bo mój ojciec był żołnierzem, nie dostałem się na studia prawnicze, wyrzucono mnie, kiedy poszedłem na uczelnię dyplomatyczną dowiadywać się, bo nie miałem legitymacji partyjnej. Kiedy próbowałem zbliżyć się do Partii, to mnie odesłano. Żyliśmy w nędzy. Nie stać nas było na kształcenie moich braci i bardzo bolało mnie to, że między mną a nimi na zawsze będzie przepaść, której nigdy nie będziemy w stanie pokonać”

– wyznawał w późniejszym okresie.

Dzięki swojemu znajomemu podjął pracę jako pracownik cywilny w Ministerstwie Obrony Narodowej, ale w

marcu 1953 r. został zwolniony z powodu pobytu z rodziną w latach 1944–1945 na „Zachodzie”. W tym czasie był już jednak uznanym piłkarzem, a w tej epoce dobrzy zawodnicy byli poszukiwani w dużych przedsiębiorstwach posiadających własne drużyny. Został wykładowcą sportu w Alsógöd, grał w klubie piłkarskim, otrzymał nawet przydział mieszkania. Piłka nożna zapewniła mu również późniejsze miejsca pracy. W 1955 r. znalazł zatrudnienie w magazynie stołecznego Przedsiębiorstwa Handlu Przyrządami Medycznymi.

Po pracy studiował historię filozofii, muzyki i sztuki na Wolnym Uniwersytecie Towarzystwa Krzewienia Nauki, dlatego wynajmował pokój sublokatorski w Budapeszcie.

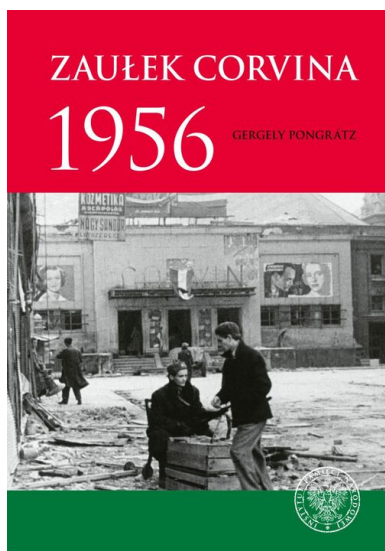
„Miałem na studiach przyjaciół, z którymi chcieliśmy niepodległych i wolnych Węgier”

– opowiadał później przesłuchującemu go funkcjonariuszowi.

Rewolucja zastała Ivána-Kovácsa w Peszcie. Przyłączył się do demonstrantów i został członkiem delegacji, która chciała odczytać żądania tłumu w Węgierskim Radiu. Podczas starć, które wybuchły na miejscu, chwycił za broń. Później tak to tłumaczył:

„nie chciałem głodować i patrzeć, jak inni głodują [...]. Chciałem sprawiedliwości dla wszystkich, dla każdego – prawdziwej równości”.

Wraz z kilkoma towarzyszami ostrzeliwał siedzibę radia z okna pierwszego piętra Muzeum Narodowego; o świcie, po zakończeniu oblężenia, wrócił do domu.



Gergely Pongrátz, *Zaułek Corvina*
1956, IPN, Węgierski Instytut
Kultury w Warszawie, Warszawa
2020. Okładka książki

Konflikt z Pongrátzami

Wieczorem 24 października dołączył do walczących w zaułku Corvina. Następnego dnia został wysłany na zwiady, ale po powrocie nie zastał już ani dowódcy, ani jego zastępcy. Powstańcy wkrótce jego zaczęli traktować jak dowódcę i pytali o rozkazy. 26 października spotkał swoją przyszłą miłość, Zsuzsannę Horváth, oraz braci Pongrátzów: Gergelya „Wąsa” oraz Ödöna. Oprócz Ivána-Kovácsa i Pongrátzów ważną rolę przywódczą w zaułku Corvina odgrywali także Sándor Antalóczi „Doktorek” i Tibor Bornemissza „Biały Kapelusz”.

28 października po południu, pod wpływem sukcesów powstańców, rząd ogłosił powszechne zawieszenie broni i wznowiono – po wcześniejszych nieudanych próbach – negocjacje. Nie udało się jednak uzgodnić szczegółów, a w niektórych kwestiach nie zgadzali się ze sobą sami corviniści, np. Gergely Pongrátz odmówił uznania rządu Nagya.

22 sierpnia 1957 r. Sąd Okręgowy w Peszcie
pod przewodnictwem Miklósa Majora skazał

go na karę śmierci, a w drugiej instancji, 27 grudnia 1957 r., wyrok został utrzymany w mocy przez radę sądu ludowego Sądu Najwyższego pod przewodnictwem Ferencza Vidy. Po odrzuceniu prośby Ivána-Kovácsa o ułaskawienie oraz protestu złożonego przez obrońcę, legendarny dowódca został stracony 30 grudnia 1957 r.

Kierownictwo Gwardii Narodowej, powstającej na polecenie rządu Nagya, zwołało na 31 października posiedzenie w celu utworzenia jednolitego dowództwa i wyznaczenia ministra obrony. W spotkaniu – oprócz powstańców (w tym corvinistów) – wzięli udział przedstawiciele milicji i wojska. Konflikt między zwolennikami Ivána-Kovácsa a stronnikami Gergelya Pongrácza stawał się coraz bardziej widoczny.

Iván-Kovács zaakceptował nominację Malétera na ministra obrony, podczas gdy Pongrácz i jego koledzy poparli płk. Andrása Mártona, komendanta Akademii Wojskowej im. Miklósa Zrínyiego, i zaczęli przejmować kontrolę. Iván-Kovács poprosił o radę Malétera, który zasugerował aresztowanie Pongrácza i jego zwolenników. Dowódca z załka Corvina odrzucił ten pomysł.

Nieufność wobec Ivána-Kovácsa wzrosła jeszcze bardziej, gdy ten 30 października wypuścił na wolność dwóch mężczyzn uważanych za funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Jednego z nich znał osobiście jako piłkarza, dlatego poręczył za niego; drugiego, którego nie uważał za niebezpiecznego – był tylko kierowcą w policji politycznej – przydzielono do pracy w ambulatorium pierwszej pomocy.

Napięcia między zwolennikami Ivána-Kovácsa a stronnikami Pongrácza się zaostrzyły. Wiele mówią o ich relacjach słowa Ivána-Kovácsa, wypowiedziane podczas przesłuchania, kilka miesięcy później:

„Poznałem Pongrácza jako uczciwego człowieka, jednak później zmieniłem zdanie o nim. Początkowo uważałem go za bezinteresownego patriotę i dobrego towarzysza broni, ale zdałem sobie sprawę, że jest egoistą i karierowiczem. Był nadęty. Chciał rozwiązywać wszystko, rozkazując, stosując siłę. [...] Nienawidził istniejącego systemu. Uzasadniał to tym, że zamknęli jego chorego ojca w więzieniu. Tak samo nienawidził Rosjan i całego komunizmu”.

Rankiem 1 listopada 1956 r. mała grupa, w tym Bornemissza i bracia Pongráczowie, odwołała Ivána-Kovácsa, uzasadniając to tym, że nie był on „wystarczająco stanowczy”. Na nowego komendanta głównego wybrano

Gergelya Pongrátza, a Iván-Kovács i jego dwaj towarzysze zostali zastępcami komendanta.

Trzy dni później, 4 listopada, zaułek Corvina został zaatakowany przez silne oddziały Sowietów. Iván-Kovács wdał się wtedy w kolejny spór z grupą Pongrátza, która okrzyknęła go zdrajcą. Dwóch rewolucjonistów zaprowadziło go do koszar Kiliána i wymierzyło w niego z nabitej broni, ale ze strażnicy koszar zostali oni ostrzelani serią z broni maszynowej i Ivánowi-Kovácsowi udało się uwolnić. Później dowiedział się, że rozkaz o jego likwidacji wydało dowództwo zaułka Corvina.



Pomnik Rewolucji Węgierskiej 1956 autorstwa Gézy Bakosa i Ferencza Árvai; ulica Lövóház, Budapeszt. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna (autor: Yoav Dothan)

Zemsta reżimu

Po zdławieniu rewolucji Iván-Kovács mógł, podobnie jak jego dwaj bracia oraz Pongrátzowie, opuścić kraj. Został jednak i przygotowywał plany uwolnienia płk. Malétera. Założył też nielegalny ruch polityczny o nazwie Partia Turula. Chciał – jak później tłumaczył – udowodnić corvinistom, że nie jest zdrajcą.

„Bardzo bolało mnie to, że uważali mnie za zdrajcę, a wiedziałem, że to zamknie mi drogę również na Zachód”

– wyznawał. Ukrył swoją broń w miejscowości Göd i zaczął kolportować ulotki manifestacyjne przeciwko

komunistom, którzy powrócili do władzy. Pod koniec listopada rozpoczął pracę w firmie Omker i wtedy też zaczął przelewać swoje myśli na papier (zapisywał je w skorowidzu).

Rozważał możliwości kontynuowania oporu oraz sposoby bojkotowania reżimu Jánoša Kádára. W tym czasie pogłębił się jego związek z Zsuzsanną Horváth, którą poznał w zaułku Corvina.

Uważa się, że Iván-Kovács znalazł się w kręgu zainteresowań władz już w styczniu 1957 r., ale aresztowano go dopiero 12 marca. Na rozprawie, podczas której próbował wziąć całą winę na siebie, powiedział:

„Nie uważam siebie za faszystę, w zaułku Corvina zawsze walczyłem o człowieczeństwo”.

22 sierpnia 1957 r. Sąd Okręgowy w Peszcie pod przewodnictwem Miklósa Majora skazał go na karę śmierci, a w drugiej instancji, 27 grudnia 1957 r., wyrok został utrzymany w mocy przez radę sądu ludowego Sądu Najwyższego pod przewodnictwem Ferencza Vidy. Po odrzuceniu następnego dnia prośby Ivána-Kovácsa o ułaskawienie oraz protestu złożonego przez obrońcę, legendarny dowódca został stracony 30 grudnia 1957 r. Jego męczeńska śmierć obaliła niesprawiedliwe oskarżenia o zdradę.

Z węgierskiego tłumaczył Botond Héjj

Tekst pochodzi z numeru 10/2021 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ